



110-te urodziny Giszowca

Kiedyś słyszałem takie luźne stwierdzenie, że nie ma nic lepszego dla chłopca z Nikiszu jak wongiel i kartofle z gruby a baba z Giszowca, ale również w tym samym czasie dotarła do mnie wiadomość, że Giszowca nie będzie. O zgrozo. Od razu zrodziło się pytanie – Co w takim razie tu będzie?

Jedyna słuszna decyzja. Budujemy drugą Polskę! Burzmy kapitalistyczne zaszczości. Tu będzie nowoczesne osiedle Staszica. Można zmienić nazwę, ale oprócz bloków z betonu, klocków z mieszkalnymi szufladami na tym terenie są urocze domki zgubione w morzu zieleni. Toż tego nikt nie odważy się zburzyć, tak uważałem, że te urocze domki i historyczna nazwa na pewno zostanie. Jakże to wielce myślnie myślenie. Przecież można było zburzyć willę Grundmanna na ul. Warszawskiej a w tym pustym placu by bardziej upodlić to miejsce

i ludzi z nim związanych postawić piwną spelunę, to, dlaczego nie zburzyć jednego z największych fenomenów światowej architektury, OSIEDLA OGRODU, jakim był Giszowiec.

Zabudowa i warunki życia na Giszowcu stworzone przez Antona Uthemanna na początku XX wieku w roku, 1906 gdy zapadła decyzja o budowie tego rewelacyjnego osiedla i zrealizowane przy pomocy projektu genialnych architektów Emila i Georga Zillmanówna były wzorcowe, ale na pewno były wrzodem na tyłku ówczesnej władzy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Zapadła decyzja – wyburzyć, zrównać z ziemią, a w konsekwencji wyrwać z serca i pamięci. Wyburzono 70% "starego" Giszowca; pozostałe 30% domków na szczęście ocalało i teraz wraz z Nikiszowcem, Giszowiec jest dumą mieszkańców Katowic, dumą mieszkańców Śląska.

Paciorki jednego różańca

Historię walki starego Giszowca Habryki o swoje miejsce na ziemi o swój DOM jest

świetnie pokazany w filmie Kazimierza Kutza pt. „Paciorki jednego różańca”. Ówczesni właściciele podejmując przemyślane gospodarskie podejście twórców tej części Śląska pokazują, że w tamtych czasach był "szef" i odpowiedzialne decyzje. To, co ocalało z tamtej zabudowy nadal służy tym, którzy mają to wielkie szczęście mieszkać w takim otoczeniu jak i ich sąsiadom mieszkającym obok w betonowych molochach jak i wszystkim pozostałym tak chętnie korzystającym z tych uroczych miejsc szukając wytchnienia i spokoju wśród zielonej ciszy.

Ogrodowa dzielnica została zbudowana dla ściągnięcia ludzi, którzy będą pracowali na sąsiadującej z dzielnicą dynamicznie rozwijającej się wtedy kopalni Giesche. Dlaczego taka zabudowa? Ano po to by zachęcić chłopów z rolniczych terenów do pozostawienia swoich ubogich chat i skromniutkich poletek i przeniesienia się w nowe miejsce gdzie nie będą klepać biedy a będą mieć idealne jak na tamte czasy miejsce do życia z pracą i z pełnym so-

